



tekst

**ANDRZEJ CAPIĘA**

redaktor wydania

Niepełnosprawni są wśród nas i chcą czerpać z życia pełnymi garściami, na ile tylko można. Nie zawsze jest to możliwe, gdyż zarówno bariery architektoniczne, jak i mentalne stają temu na przeszkodzie. Muzeum Regionalne w Stalowej Woli – jako pierwsze w kraju – realizuje kompleksowy program pomocy niepełnosprawnym w dostępie do dóbr kultury. Każdy krok jest konsultowany z najbardziej zainteresowanymi. I to naprawdę działa (str. VI-VII).

## Pierwszy przypadek nowej grypy

# W Wielowski bez paniki

Pomimo ogromnego szumu, jaki zrobił się w mediach po wykryciu **pierwszego przypadku zakażenia w Polsce nową grypą A/H1N1**, mieszkańcy tarnobrzeskiego osiedla Wielowieś zachowali zupełny spokój.

Obawialiśmy się wybuchu paniki i tłumu pacjentów – mówi lek. med. Jolanta Zięba, kierownik przychodni w osiedlu Wielowieś. – Na szczęście te przewidywania okazały się płonne. Wszyscy pacjenci, zgłaszający się do nas, podchodzą do całej tej sprawy bardzo spokojnie.

A wszystko to przez wykrycie grypy A/H1N1 u mieszkanki Wielowski, która 2 maja wróciła ze Stanów Zjednoczonych. Chora zgłosiła się do miejscowej przychodni 6 maja z objawami grypy. – Pacjentkę przyjmowała doktor Barbara Stawarz, która – uzyskawszy w trakcie wywiadu informację, że parę dni wcześniej kobieta wróciła z USA – zastosowała się do wytycznych NFZ oraz sanepidu – wyjaśnia doktor Zięba. – Zadzwoniła do tarnobrzeskiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej, że ma podejrzenie przypadku nowej grypy,

a następnie na oddział chorób zakaźnych w mieleckim szpitalu, że kieruje pacjentkę do nich.

Tarnobrzeżanka przybywała w szpitalu do poniedziałku 11 maja. Kilkudniowej obserwacji w tej samej lecznicy poddani zostali członkowie jej rodziny – mąż oraz dwaj synowie, u których choroba nie wystąpiła. – Wszystkie procedury zadziałały sprawnie – podkreśliła doktor Jolanta Zięba. – Jesteśmy – tak jak wszystkie placówki służby zdrowia – w stałym kontakcie z NFZ oraz sanepidem, które na bieżąco podają niezbędne informacje oraz wytyczne. Poza tym musimy sami stosować pewne środki ostrożności, jak częste mycie rąk, unikanie dotykania dłońmi oczu, nosa i ust, zakrywanie ust chusteczką podczas kichania lub kaszlu. Jeżeli pojawiają się objawy grypopodobne (gorączka,



MARTA WOJNAROWSKA

**Jedną z osób mających kontakt z chorą tarnobrzeżanką była Sylwia Jarosz, pielęgniarka w przychodni w Wielowski, która nie obawia się o swoje zdrowie**

osłabienie, kaszel, katar, ból gardła, biegunka, wymioty), należy udać się do lekarza i unikać bliskiego kontaktu z innymi osobami, by nie narazić ich na zarażenie wirusem – radzi doktor Zięba.

W chwili obecnej – jak poinformował w specjalnym komunikacie prezydent Tarnobrzega Jan Dziubiński – nie ma bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców miasta. **mw**

## Święcenia nowych diakonów

# Złożyli przysięgę

– Tak przyrzekam, tak ślubuję, tak przysięgam. Tak mi dopomóż Bóg i Jego święta Ewangelia, której moimi rękami dotykam – powiedział 17 nowych diakonów diecezji sandomierskiej na zakończenie składanych przyrzeczeń podczas uroczystości święceń diakonatu, która odbyła się 8 maja br. w bazylice katedralnej w Sandomierzu.

Świadkami złożonej przysięgi byli kapłani oraz rodziny przyszłych kapłanów, które wypełniły całą świątynię. Przyrzeczenia odebrał i święceń udzielił bp Edward Frankowski, administrator diecezji sandomierskiej. W kazaniu, skierowanym do nowych diakonów,

apelował, by nie ustawiali w głoszeniu Ewangelii, by swoim życiem, przykładem świadczyli, że warto żyć dla Chrystusa, będąc dla świata Jego widocznym znakiem. Podkreślił także, że nauka Jezusa Chrystusa jest trwała, niezmienna, dzięki czemu Kościół będzie trwał wiecznie.

– Kościół przez krew męczenników staje się bardziej umocniony – mówił bp Frankowski. – Dzisiaj przeżywamy uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski, który dał świadectwo Chrystusowi, przelewając za Niego swoją krew. Przybliżył jego historię i okoliczności, w jakich poniósł śmierć, odwołując się do przekazu bł. Wincentego Kadłubka, którego relikwie przechowywane są w sandomierskiej katedrze. Święcenia diakonatu z rąk bp. Frankowskiego

przyjęli alumni piątego roku sandomierskiego seminarium: Szymon Brodowski, Maciej Charabin, Mateusz Chejzdrał, Mariusz Góra, Wojciech Kania, Marek Krawczyk, Łukasz Kruk, Krzysztof Kuśmider, Paweł Marek, Andrzej Nowakowski, Paweł Piędzio, Piotr Przysucha, Łukasz Słaby, Paweł Solis, Marek Tkacz, Kamil Woś oraz Mariusz Zybura. **mw**

**Kościół sandomierski ma 17 nowych diakonów**



MARTA WOJNAROWSKA

## Majówki w plenerze

**ZALESZANY.** Wzorem poprzedniego roku przez cały maj – codziennie przy innej kapliczce lub krzyżu – gromadzą się wierni, aby wraz z kapłanem uczestniczyć w tzw. majówce w plenerze. Nabożeństwa tak bardzo się spodobały, że mieszkańcy trzech wiosek parafii postanowili wybudować nowe kapliczki, aby móc się spotykać na wspólnej modlitwie. Ponadto wyremontowano wiele zaniedbanych kapliczek i krzyży. W pierwszych dniach maja odbyło się uroczyste poświęcenie budowy kapliczki Matki Bożej Wniebowziętej w Zaleszanych na Kępiu oraz kapliczki Matki Bożej z Otwartym Sercem w Zaleszanych-Łączkach. Uroczystości połączone były ze Złotem Legionu Maryi z



**Budowana kapliczka w Kępiu Zaleszańskim**

kurii Janów Lubelski, Ostrowiec Świętokrzyski, Zaleszany, Tarnobrzeg, Koprzywnica. **rc**

## Multimedia o Apostole Narodów

**TARNOBRZEG.** Na zakończenie Ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego 4 maja br. członkowie i sympatycy Klubu Inteligencji Katolickiej, wspierający Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II, mieli okazję uczestniczyć w pokazie multimedialnym poświęconym osobie św. Pawła Apostoła. Ikona grafie pawłową, pochodzącą z kręgów kultur zarówno łacińskiej, jak i wschodniej, omawiał ks. prof. dr hab. Roman Bogusław Sieroń z KUL, moderator Dzieła Biblijnego

diecezji sandomierskiej. Kilkadziesiąt wizerunków św. Pawła autorstwa najslynniejszych malarzy, rzeźbiarzy z całego świata zostało opatrzone komentarzem wybitnego eksperta z zakresu historii sztuki – ks. prof. dr. hab. Michała Janochy z UKSW w Warszawie. Na specjalnej płycie DVD znajdują się również dodatkowe materiały, m.in. teksty homilii, katechez, materiały dla grup duszpasterskich, quizy o tematyce pawłowej. **erbes**

## Ołtarz dla patrona



**Nowy ołtarz z obrazem św. Floriana i miejscem na relikwiarz**

**KOPRZYWNICA.** 4 maja, w dniu patronalnego święta ku czci św. Floriana, w pocysterskim kościele został poświęcony obraz świętego (autorstwa Jerzego Kumali, artysty z Krakowa) wraz z miejscem przeznaczonym na przechowywanie relikwiarza patrona parafii. Poświęcenia w kościele nowego ołtarza, który został wykonany dzięki ofiarom parafian i wsparciu finansowym indywidualnych sponsorów, dokonał ks. Marek Dzioba, proboszcz parafii pw. MB Różańcowej w Koprzywnicy, podczas głównej Mszy św. odpustowej, na którą przybyły poczty sztandarowe z miejscowych i okolicznych jednostek strażackich. Na jej zakończenie został również poświęcony wóz strażacki dla OSP w Postronnej. **ms**

## Flisacki piknik

**ULANÓW.** Ulanowscy flisacy rozpoczęli letni sezon. Odbyło się to podczas pikniku, który zorganizowali wspólnie Gminne Centrum Kultury i Bractwo Miłośników Ziemi Ulanowskiej pw. św. Barbary. Rozpoczęcie sezonu miało miejsce w ośrodku rekreacyjnym „Błękitny San”. Na scenie wystąpiły między innymi zespoły muzyczne Faktor i Largo, grupa taneczna Fama oraz flisacka kapela. Dodatkową atrakcją pikniku były spływy flisackie galarami po Sanie. **ac**



**Jedną z atrakcji flisu były spływy galarami po Sanie**

## Jubileusz kapliczek

**CHODKÓW.** Na rozpoczęcie maryjnego miesiąca w Chodkowie Starym i Przewłocze, miejscowościach należących obecnie do parafii Chudków, obchodzono 100-lecie istnienia dwóch kapliczek dedykowanych Matce Bożej. Na obchody złożyła się Msza św., sprawowana przy kapliczkach o godz. 20, połączona z nabożeństwem majowym i Apelem Jasnogórskim. Modlitwie przewodniczył proboszcz parafii ks. Waław Gieniec, który w homilii zwrócił uwagę na duże znaczenie maryjnych kapliczek w życiu duchowym mieszkańców. To właśnie przez cały miesiąc maj rolnicy i sadownicy gromadzą się w tych miejscach, by modlić się za pośrednictwem Maryi o dobre urodzaje i zachowanie od kataklizmów, odczuwając przy tym jej wyraźne wsparcie i orędownictwo. **ms**



**Ks. Waław Gieniec (z lewej) i ks. Artur Barański sprawują Mszę św. przy maryjnej kapliczce w Chodkowie Starym**

## Zakonnik z Krzyżem Komandorskim

**TARNOBRZEG–WARSZAWA.** O. Sławomir Słoma OP, duszpasterz z klasztoru oo. dominikanów i kapelan tarnobrzeskiego szpitala, odebrał z rąk prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. O. Sławomira uhonorowano za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce i za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej. Odznaczony dominikanin to postać legendarna w środowiskach związanych z gdańską „Górką” w latach 1979–1985. Za całość posługi w Gdańsku o. Sławomir

został odznaczony w 2005 r. Medalem Solidarności przez prezydenta miasta Pawła Adamowicza. To właśnie środowisko gdańskie wystąpiło do Prezydenta RP o nadanie mu Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski. **ar**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

sandomierz@goscniemiezy.pl

**ADRES REDAKCJI:** 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
**TELEFON** 015 832 76 60 **FAKS** 015 832 76 61  
**REDAGUJA:** ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska



## Ku istocie rzeczy

felieton

**BP WACŁAW  
ŚWIERZAWSKI**

biskup senior

**Testament  
Chrystusa**

Ostatnia Wieczerza była w przededniu ukrzyżowania, a dzisiaj jesteśmy w przededniu Wniebowstąpienia, zniknięcia Chrystusa. Znika sprzed oczu, ale zanim zniknie, tam w przededniu śmierci wziął chleb i połamał, i powiedział: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to czynicie na moją pamiątkę”. Było jeszcze więcej słów, czytamy je i nazywamy testamentem Chrystusa. Ale to, co dzisiaj czyta nam Kościół w momencie przed Wniebowstąpieniem, jest też w konwencji testamentu. Zanim wznosił się do nieba, coś powiedział. Kiedy Kościół cyklicznie co roku przeżywa tę tajemnicę Chrystusa, powraca też do tego testamentu. A więc to, co dziś czytamy, jest testamentem, może nawet mocniejszym aniżeli tamten. Dopełniają się wzajemnie. A więc coś Jezus mówi do uczniów, co mówi do nas? W jednym zdaniu streszcza się to w takich słowach: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15, 12). Łatwo to przykazanie zacytować, ale to przykazanie wcielić w życie! Zwłaszcza że trzeba zwrócić uwagę na jakość tego wymagania. Tu jest powiedziane: „Przykazanie moje daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem”. To jest dominanta tego przykazania!



ZDJEŃCJA ANDRZEJEI CAPIGA

**Tadeusz Kościuszko ponownie w Połańcu**

# 215 lat Uniwersału

**215 lat temu ogłoszony został Uniwersał połaniecki. Mieszkańcy Połańca z wdzięczności dla Tadeusza Kościuszki usypali mu kopiec.**

Jubileuszowe obchody zaczęły się od uroczystej sesji Rady Miasta, która odbyła się w Centrum Kultury i Sztuki, i złożenia kwiatów przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Następnie przybyli licznie na uroczystość mieszkańcy Połańca uczestniczyli w Mszy św., która odbyła się na kopcu naczelnika insurekcji. Przewodniczył jej biskup Edward Frankowski, któremu towarzyszył ks. dziekan Witold Dobrzański, proboszcz parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Biskup Edward Frankowski przypomniał w homilii obecnego biskupa radomskiego Edwarda Materskiego, który zapoczątkował tradycję świętowania ogłoszenia Uniwersału.

– Uczynił to – powiedział biskup Edward Frankowski – aby ożywić w nas wiarę w Boga, który opiekuje się naszym narodem, który też daje wieczną nagrodę bohaterom narodowym, do jakich przecież zaliczamy naczelnika Tadeusza Kościuskę i wszystkich twórców Uniwersału połanieckiego.

Biskup Frankowski nawiązał także do historii, przypominając, jak to w 1794 roku pod Połańcem stanęły naprzeciwko siebie słabo uzbrojona i wyszkolona armia polskich powstańców i silna – carska.

– Tutaj, pod Połańcem właśnie, Tadeusz Kościuszko wydał wiele ważnych dokumentów, w których redagowaniu pomagali mu ks. Hugo Kołłątaj

i Ignacy Potocki. Tutaj powstał Uniwersał połaniecki oraz ogłoszony został dekret o utworzeniu Rady Najwyższej Narodowej – mówił biskup.

Po nabożeństwie z patriotycznym widowiskiem zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Raclawice” z Katolickiego Domu Kultury „Arka” w Raclawicach. Następnie „Tadeusz Kościuszko” odczytał treść Uniwersału połanieckiego, a członkowie rycerskich chorągwi z Sandomierza, Staszowa i Nowej Dęby zainscenizowali potyczkę armii carskiej z wojskami powstańcami. Były armatnie wystrzały, ataki rosyjskiej konnej jazdy oraz zwycięska polska szarża.

– Wydanie 215 lat temu Uniwersału połanieckiego sprawiło, że Połaniec ma chlubne miejsce w historii naszego kraju – powiedział burmistrz Połańca Jacek Tarnowski. – Znacznie tego dokumentu było ogromne. To w nim właśnie po raz pierwszy w Polsce powiedziane zostało, że chłopcy są ludźmi wolnymi.

Kopiec Kościuszki, gdzie odbywały się uroczystości, został usypany przez mieszkańców Połańca w 1917 r., w 100. rocznicę śmierci przywódcy insurekcji. W 1964 r. z kolei, w 170. rocznicę Uniwersału, ufundowali oni pamiątkową tablicę.

**Tadeusz Kościuszko odczytuje Uniwersał połaniecki**

**POWYŻEJ:  
Potyczka wojsk rosyjskich z powstańcami**

**Andrzej Capiga**







Zbierali pieniądze dla emerytowanych aktorów

# Gwiazdy na żywo

Spotkania autorskie ze znakomitymi osobowościami polskiego kina, liczne projekcje filmowe, ogólnopolskie warsztaty filmowo-muzyczne, wystawy i koncerty towarzyszące oraz wiele innych atrakcji – to wszystko można było znaleźć w programie **6. Festiwalu Filmów NieZwykłych**, który od 28 kwietnia do 3 maja odbywał się w Sandomierzu.

**W** pierwszych dniach maja do nadwiślańskiego miasta przyjechali niezwykle popularni, znakomici polscy aktorzy: Janusz Gajos, Krzysztof Wakuliński, Teresa Marczewska, Jan Nowicki, a także reżyserzy: Wojciech Marczewski, Jacek Bławut, Stanisław Lenartowicz oraz Xawery Żuławski. Miłośnicy kina mieli okazję uczestniczyć w licznych spotkaniach autorskich z udziałem sław rodzimej kinematografii.

## Aspirant Nocul i muzyka filmowa

Na dziedzińcu sandomierskiego zamku przygotowano interesującą wystawę z planu zdjęciowego

realizowanego w Sandomierzu, niezwykle popularnego serialu telewizyjnego „Ojciec Mateusz”. W otwarciu plenerowej ekspozycji uczestniczył między innymi serialowy aspirant Nocul, czyli niezwykle pogodny i sympatyczny aktor Michał Piela.

W ramach sandomierskiego festiwalu po raz pierwszy odbyły się ogólnopolskie warsztaty filmowo-muzyczne, organizowane za pomocą Sieci Kin Studyjnych. Z okazji jubileuszu „100 lat filmu polskiego” można było wysłuchać koncertu muzyki filmowej w wykonaniu kompozytora Rafała Rozmusa do filmu „Mogiła Nieznanego Żołnierza”. Wspomniany projekt powstał we współpracy

z Filмотeką Narodową. Kolejnym ważnym wydarzeniem festiwalowym był wernisaż w sandomierskim BWA wystawy „Akwarele i rysunki” autorstwa Franciszka Małuszcza.

## Festiwalowe statuetki rozdane

Uroczyste zakończenie sandomierskiego festiwalu odbyło się w przepięknych wnętrzach romańskiego kościoła ojców dominikanów pw. św. Jakuba. To właśnie w tej magicznej świątyni organizatorzy wręczyli znakomitościom polskiego kina festiwalowe

statuetki. Pierwsza przypadła reżyserowi Niezwykłemu – Wojciechowi Marczewskiemu, druga powędrowała do twórców Niezwykłego serialu, czyli do ekipy filmowej „Ojca Mateusza”, a trzecią zdobył burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski, który wygrał licytację, przeprowadzoną na rzecz Domu Artystów Weteranów Scen Polskich w Skolimowie.

Festiwalową galę poprzedziła projekcja filmu pt. „Jeszcze nie wieczór”, ukazującego sceny z życia emerytowanych aktorów w Skolimowie. Po zakończeniu filmu odbyło się krótkie spotkanie z reżyserem tego filmu Jackiem Bławutem oraz odtwórcą głównej roli – znakomitym aktorem Janem Nowickim.

## Cegiełki na Dom Aktora

Podczas trwania sandomierskiego festiwalu w wybranych obiektach turystycznych i kulturalnych na terenie Sandomierza prowadzono sprzedaż specjalnych cegiełek na rzecz Domu Aktora w Skolimowie.

Przebywający w Sandomierzu aktorzy i reżyserzy nie szczędzili organizatorom imprezy słów podziękowań i pochwały za atmosferę stworzoną podczas 6. Festiwalu Filmów NieZwykłych.

Andrzej Gajewski



Uroczyste zakończenie 6. Festiwalu Filmów NieZwykłych odbyło się w przepięknych wnętrzach romańskiego kościoła ojców dominikanów pw. św. Jakuba

Abp Mokrzycki modlił się w Wielowsi

# O beatyfikację matki Kolumby

W 150. rocznicę profesji zakonnej sługi Bożej matki Kolumby Białeckiej w kaplicy klasztornej sióstr dominikanek w Tarnobrzegu-Wielowsi **modlono się o jej rychłą beatyfikację.**

Mszę św. przewodniczył metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki. Obecni też byli: bp Edward Frankowski, ks. inf. Czesław Wala, ks. prał. Marian Rola – postulator w procesie beatyfikacyjnym, a także kapłani z Tarnobrzega i Sandomierza, siostry dominikanki pracujące w wielu miejscach w Polsce i poza granicami kraju, z matką generalną Julią Bakalarz na czele, a także parafianie wielowiejscy.

Założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Dominika matka Kolumba urodziła się w 1838 r. w Jańszczach w diecezji lwowskiej. Mając 12 lat, w dniu przyjęcia sakramentu bierzmowania, złożyła Bogu prywatny

ślub przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Podkaminskiej, że poświęci swoje życie na służbę w zakonie. Punktem zwrotnym w życiu założycielki był wyjazd w 1857 roku do francuskiego Nancy. Tam otrzymała habit, przybierając imię Maria Kolumba, tam też w 1859 r. złożyła pierwszą profesję zakonną. Po powrocie do Polski przybyła do Wielowsi, gdzie w 1861 r. założyła Zgromadzenie Sióstr Świętego Dominika. Z inicjatywy matki Kolumby wybudowano w Wielowsi pierwszy klasztor. Matka Kolumba Białecka zmarła w opinii świętości 18 marca 1887 r. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny.

**Ks. Kazimierz Hara**



Mszy św. w Wielowsi przewodniczył metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki

## Kalendarium Nawiedzenia

DEKANAT RUDNIK – CD

**17 maja** – parafia Kopki; **18 maja** – parafia Rudnik;

**19 maja** – parafia Rudnik Stróża; **20 maja** – parafia Przędzel;

DEKANAT NISKO

**21 maja** – parafia Nisko-Podwolina; **22 maja** – parafia Raclawice

**23 maja** – parafia pw. św. Józefa w Nisku

Komentarz **tygodnia**

felieton

**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



## Legenda Lubelszczyzny

Rok 2009 rozpocząłem na łamach GN komentarzem „Gloria Victis!”, poświęconym idei budowy w Tarnobrzegu pomnika majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Grupa dawnych działaczy „Solidarności”, skupionych w Klubie Gazety Polskiej, postanowiła w trwały sposób uczcić pamięć zamordowanego 60 lat temu w mokotowskim więzieniu cichociemnego i wybitnego dowódcy AK-WiN. Uznali, że pomnik powinien stanąć na skwerze przed magistratem, obok popiersia innego tarnobrzegskiego bohatera – powstańca styczniowego hr. Juliusza Tarnowskiego, który zginął w pierwszym boju z wojskami rosyjskimi.

Ważnym wydarzeniem związanym z budową pomnika stała się konferencja poświęcona „Zaporze”, która pod koniec kwietnia odbyła się w Tarnobrzegu. Na zaproszenie przewodniczącego komitetu Tadeusza Wojteczki wzięła w niej udział dr Ewa Kurek, autorka książek i filmów dokumentalnych o majorze Dekutowskim, specjalizująca się w historii podziemia niepodległościowego na Lubelszczyźnie. Podczas spotkania z mieszkańcami miasta dr Kurek mówiła m.in. o legendzie mjr. Hieronima Dekutowskiego, która przetrwała w regionie pomimo kilkudziesięcioletniej ciszy, spowodowanej cenzurą i swoistą polityką historyczną komunistów. Przetrwała w wiejskich opłotkach, wśród prostych ludzi, którzy jeszcze w latach 90. poprzedniego wieku opowiadali o wielkim autorytecie, jakim na Lubelszczyźnie cieszył się komendant „Zapora”. To oni namówili dr Kurek do napisania książki o mjr. Dekutowskim i o ludziach, którymi dowodził podczas okupacji niemieckiej i po wejściu Sowiec. Po wydaniu książki „Zaporczyzy 1943–1949” lubelska historyk nakręciła wstrząsający dokument telewizyjny, w którym majora Dekutowskiego wspominali jego żołnierze.

Pamiętajmy, że na „Zaporę” i wielu innych dowódców partyzantki niepodległościowej, którzy przewodzili oddziałom podziemia antykomunistycznego (DSZ, ROAK, WiN, NSZ, NZW), istniał w PRL ścisły zapis cenzorski. Nie można było pisać lub publicznie wspominać zasług mjr. Dekutowskiego z okresu walki z okupantem niemieckim. W świadomości nowych pokoleń utrwalił się całkowicie zmanipulowany przez aparat propagandy PRL obraz „Zapory” i jego ludzi. W tym ujęciu nie był on bohaterem walczącym z dwoma zaborcami, ale „bandytą leśnym”, który podniósł rękę na państwo „demokracji ludowej”. Na deficyt pamięci o nim miało wpływ również to, że z Tarnobrzega wyruszył na wojnę, mając 21 lat, a jako doskonały dowódca dał się poznać 3 lata później na Lubelszczyźnie. Pierwszą tablicę ku jego pamięci odsłonięto w rodzinnym mieście dopiero w 1989 r.

Członkowie komitetu wybrali już projekt rzeźby, zebrali znaczną część kwoty potrzebnej na jej wykonanie, wkrótce podpiszą umowę o wykonanie dzieła. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to 11 listopada nastąpi w Tarnobrzegu uroczyste odsłonięcie pomnika mjr. Hieronima Dekutowskiego.



# Sztuka bez schodó



## SPÓŁCZEŃSTWO.

Jest to pierwszy program w Polsce, który tak kompleksowo **objął cztery najliczniejsze grupy osób niepełnosprawnych:** z dysfunkcjami narządów ruchu, wzroku, słuchu oraz niepełnosprawnych intelektualnie.

tekst i zdjęcia

**ANDRZEJ CAPIGA**

acapiga@goscniedzielny.pl

**P**rzyszło tysiąc niepełnosprawnych gości odwiedziło w ubiegłym roku Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. Jest to trzy razy więcej niż w 2007 roku, kiedy muzeum rozpoczęło realizować program mający ułatwić dostęp do świata sztuki niepełnosprawnym. W stalowowolskim powiecie jest ich około 500 i wszyscy bez wyjątku są zapraszani na wszelkie imprezy, organizowane przez Muzeum Regionalne.

### Galeria przez dotyk

– Program „Dostępne muzeum” prowadzimy jako działanie integracyjne, ponieważ nie chcemy tworzyć gett – mówi Lucyna Mizera, dyrektor Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli. – Nie wydzielamy już więc imprez, przeznaczonych specjalnie dla osób niepełnosprawnych. Ponadto od 2008 roku przy naszym

muzeum działa licząca 15 członków Rada ds. Gości Niepełnosprawnych. W jej skład wchodzi tylko niepełnosprawni, którzy spotykają się kilka razy w roku i podpowiadają nam, jak skutecznie realizować projekty, skierowane do tej grupy muzealnych gości.

Zintegrowany Program dla Osób Niepełnosprawnych Muzeum Regionalne w Stalowej Woli realizuje już od dwóch lat. W pierwszym jego etapie powstała „Galeria przez dotyk”, czyli duży edukacyjny program skierowany do osób niedowidzących lub słabo widzących, w drugim natomiast wdrożono w życie „Dostępne muzeum” – projekt, który polega na likwidacji barier architektonicznych dla wszelkiego rodzaju niepełnosprawności, w tym i barier mentalnych.

– Sednem naszego programu – dodaje Lucyna Mizera – jest właśnie likwidacja barier tkwiących w naszej psychice, które często są dużo trudniejsze do pokonania niż architektoniczne. Zarówno odwiedzający nasze muzeum, jak i muzealnicy, muszą bowiem

**Dla niewidomej Małgorzaty Szabli galeria rzeźb głuchoniewidomych to wspaniały sposób obcowania ze sztuką**

pamiętać, że gość niepełnosprawny ma takie same prawo do oferty kulturalnej, jak i pozostali. Nasza oferta nie może być skierowana tylko do ludzi zdrowych, bo muzea z reguły są przecież finansowane ze środków publicznych.

Realizacja programu wymagała przeszkolenia całego personelu muzeum, począwszy od pracownika recepcji po dyrektora. W języku migowym oprowadza zwiedzających trzech przewodników, którzy przeszli specjalistyczne trzystopniowe kursy z terminologii w zakresie historii i sztuki. Jeden z nich jest głuchoniemy.

Małgorzata Szabla, niewidoma ze Stalowej Woli, jest bardzo zadowolona, że muzeum realizuje program umożliwiający niepełnosprawnym lepszy dostęp do sztuki. Sama również skorzystała z okazji i „obejrzała” galerię rzeźb głuchoniewidomych.



W



Lucyna Mizera z nagrodą Sybilli w ręku

– Znajdujące się na wystawie prace – zwierzyła się pani Małgorzata – łatwo jest odczytać zarówno dzięki kształtom, jak i podpisom w alfabecie Braille'a. Możemy również usłyszeć sobie, jakie emocje i doznania towarzyszyły artystom, którzy je tworzyli.

### Dostępne muzeum

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli pozbyla się już prawie wszystkich architektonicznych barier. Na parkingu są dwa miejsca, szersze niż normalne, przeznaczone tylko dla niepełnosprawnych. Przed wejściem do budynku muzeum zrobiono podjazd dla wózków inwalidzkich. Wymieniono również drzwi na szersze, zainstalowano – na wysokości wózka – podświetlany dzwonek, urządzono toaletę dla niepełnosprawnych, zmodernizowano sklepik – jest teraz samoobsługowy, przystosowany do jazdy wózkiem z ofertą wydawniczą na odpowiedniej wysokości. W muzeum zainstalowano windę dla niepełnosprawnych, z której korzystają też osoby starsze i niedołążne. W ostatnim etapie, za pieniądze Ministerstwa Kultury, zostaną zmodernizowane także schody prowadzące na ostatnią kondygnację budynku (w tym celu zakupiono już specjalny schodolaz) oraz zainstalowane poręcze dla niewidzących.

– Jest tak wiele niepełnosprawnych osób... – mówi Anna Woźniak-Szymańska, prezes

Polskiego Związku Niewidomych. – Na co dzień mają oni bardzo utrudniony dostęp do informacji, wiedzy i kultury. Dlatego tak ważna jest praca, jaką wykonało Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. W ten sposób ważne miejsca stają się przyjazne i dostępne dla osób niepełnosprawnych. Ta inicjatywa bardzo dobrze świadczy o osobach, które pamiętają i dostrzegają nasze ograniczenia.

Stalowowolskie muzeum dysponuje także programami edukacyjnymi umożliwiającymi niepełnosprawnym autentyczny kontakt ze sztuką. Jednym z nich jest na przykład wspomniana już galeria przez dotyk. Składa się ona z 25 rzeźb, wykonanych z granitu przez artystów z Polski i Ukrainy. Każda podpisana jest alfabetem Braille'a. Dodatkowo na odtwarzaczach mp3 usłyszeć można wypowiedzi artystów opowiadających, co dana rzeźba przedstawia i jak jej należy dotykać. Niewidzący goście są również zapraszani na warsztaty, gdzie w edukacyjnych salach znajdują się miniatury rzeźb, których mogą swobodnie dotykać i które mogą wykorzystywać jako źródło inspiracji. Do ich dyspozycji są także modele zabytkowych budowli, za pomocą których poznają różne style w architekturze. Muzealnicy przygotowali również specjalną kompozycję muzyczną, opowiadającą o historii lasowiackiego regionu.

– Rzeźby głuchoniewidomych natomiast powstały podczas międzynarodowych plenerów – opowiada kurator tej wystawy prof. Ryszard Stryjecki. – Ich organizatorem jest Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym. Autorzy prac to zarówno kilkunastolatki ze szkoły dla niewidomych w Bydgoszczy, jak i emeryci; osoby,



W galerii zgromadzono 40 rzeźb niepełnosprawnych artystów  
PONIŻEJ: Niepełnosprawni podczas warsztatów w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli

które albo nie widzą od urodzenia, albo traciły wzrok stopniowo; z niedbani intelektualnie oraz ludzie wykształceni.

Osoby niesłyszące z kolei nie tylko korzystają z usług przewodników znających język migowy, ale uczestniczą także w specjalistycznych warsztatach oraz – nie wychodząc z domu – mogą śledzić na stronie internetowej stałe ekspozycje muzeum, opisywane w języku migowym.

– Muzeum ma także ofertę dla niepełnosprawnych intelektualnie, największej naszej grupy niepełnosprawnych gości – wyjaśnia Lucyna

Mizera. – Są to najczęściej uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, dobrze przygotowani pod względem plastycznym, stąd kontakt z nimi jest fantastyczny. Oni szczerze i naturalnie odbierają to, co prezentujemy. Są praktycznie na każdej naszej wystawie. Dla nich właśnie przygotowujemy zindywidualizowane warsztaty, w zależności od stopnia niedorozwoju. Uczymy na nich właściwego odbioru sztuki.

Pracownicy muzeum twierdzą, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa, a integracja przez sztukę nie jest dla nich tylko czczym gadaniem. ■

### Okrąży jubileusz

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli ma 10 lat. Co roku organizuje kilkanaście wystaw. W 2005 r. placówka została wpisana do Państwowego Rejestru Muzeów. Rok później w konkursie ministerialnym „Wydarzenie roku 2006 Sybilla” muzeum otrzymało pierwszą nagrodę. Rocznie odwiedza go średnio 16,7 tys. gości. Dla młodzieży organizuje około 500 lekcji muzealnych w roku, wydaje publikacje książkowe, katalogi wystaw, foldery, materiały edukacyjne, przewodniki, płyty CD – kilkanaście tytułów rocznie. Placówka uruchomiła też cztery witryny internetowe. Muzeum opracowało i utworzyło dwa tematyczne szlaki kulturowe: Szlak Gniazd Rodowych Lubomirskich (Polska–Słowacja–Ukraina) i Szlak Architektury Art Déco (Stalowa Wola, Lwów).



ARCHIWUM MUZEUM REGIONALNEGO W STALOWEJ WOLI



## Okruchy świata, który przemija

## Kapliczka za Rzym

## Odchodzi stary świat

**Stalowej Woli** i tylko Matka Boża z wiejskiej kapliczki jest świadkiem tego, co się tu dzieje.

Na skraju Stalowej Woli od strony Niska jest cmentarzysko starych, pustych chałup. To domy z sosnowych bali, z poczerniałego drewna, ze śladami urody takimi jak zwieńczenie dachu z ceramicznej dachówki w formie maskarona.

Przejeżdżam przez niezwykle ruchliwą ulicę Energetyków i wjeżdżam w Miłą, Swoły, Lasowiaków i do końca Słonecznej. Tu, nad potokiem, ulica się urywa. Jest spokój, martwa cisza. Nikt domów nie pilnuje. Nie ma potrzeby – nie ma czego ukraść, wynieść. Niektóre zabudowania wałęsają się całkiem, mają powybijane szyby w oknach, pozarastały chwastami, łopianem, którego uschnięte, kolczaste nasiona czepiają się ubrania i stają się podróżnikami na gapę.

## Dwa potoki

Kiedyś głośno tu było od tętniącego życia, od ludzi uwijających się po gospodarstwie, od ujadających psów trzymanyh na sznurkach, od wszelakiego ptactwa domowego i wróbla przylatujących podkraść kurcom i gęsiom trochę ziarna. Kilka kroków stąd płynie potoczek Jelnia i wpada do potoku Barcówka, a ten wlewa się do niedalekiego Sanu. Jak San wylewał, to woda podtapiała ludzi.

– To jest wszystkich i niczyje – mówi filozoficznie o zrujnowanych domach Mieczysław Zawół, który jakimś cudem pojawia się przede mną. – Powymierały wszystkie dziadki, a dzieci powyjeżdżały do Stalowej Woli, do Ameryki – opowiada, stojąc przy wałącym się płocie. – O, stąd wszystkie dziadki umarły, a córka siedzi



**Franciszka Cetnarska opowiada o dziadku męża, który postawił kapliczkę**



**Murowana kapliczka przy ulicy Słonecznej**

w Ameryce – pokazuje drewnianą chałupę, którą ledwie widać przez uschnięte chwasty, wysokie po dach.

Rosną tu chwasty wypuszczające o tej porze roku zielone liście. Nie niepokojone przez nikogo, zasłaniają wejście do domu, gdzie kiedyś chodzili ludzie w te i назад. Mieszkańcy odeszli do innego świata – jedni do wieczności, inni do amerykańskiego raj. Domy na końcu ulicy Słonecznej zapadają się. A na ich straży stoi śliczna kapliczka z obrazami Najświętszej Panny.

## ładna Słoneczna

– To nasza kapliczka – tak ją określa Mieczysław Zawół, mieszkający tu od 35 lat. Ludzie z osiedla kapliczkę wymalowali, ustroili sztucznymi kwiatami, posadzili żywe kwiaty w małym ogródeczku. Jest zadbana. – Kiedyś tu pleban przyjeżdżał raz na jakiś czas, pomodlić się na otarcie łez – mówi Zawół.

Zakochana w tym miejscu jest Franciszka Cetnarska. – Ładnie tu, prawda? – w jej pytaniu jest nadzieja, że usłyszy potwierdzenie, które ją utwierdzi w przekonaniu, że żyje w najpiękniejszym miejscu na ziemi. – Ładnie – mówię, bo to miejsce ma swój urok.

Na panią Franciszkę wskazują wszyscy, których pytałem, skąd się wzięła kapliczka, na jaką intencję została postawiona. Tylko ona jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. O rodowódzie kapliczki nie wiedzą nawet osoby mieszkające w najbliższym sąsiedztwie tego świętego miejsca.

## Słowa dotrzymał

– Kapliczkę postawił Marcin Cetnarski, dziadek mojego męża – słyszę od pani Janiny. A okoliczności tego zdarzenia są niezwykle. Jak pani Janina opowiada – dziadek Marcin, jako młody mężczyzna, wybrał się piechotą do świętego miasta, do Rzymu. I obiecał, że jak wróci cały i zdrowy z tej wyprawy, to postawi kapliczkę jako wotum dziękczynne dla Najświętszej Panny. Wrócił i słowa dotrzymał.

Stała więc kapliczka z dwuspadowym daszkiem na skraju dawnej wsi, a dziś osiedla Stalowej Woli. Stoi tyłem do zabudowań – tych wałących się i tych najnowszych, dużych i paradnych. Promienie słońca wpadają do jej wnętrza tylko rano, kiedy z pobliskiego kościoła Matki Bożej Różańcowej rozlegają się dzwony na „Anioł Pański”. I w blasku tych promieni jaśnieje twarz Matki Boga z Dzieciątkiem na kilku obrazach – wymalowanej nad drzwiami zamykanymi na skobel i na dwóch obrazach wiszących we wnętrzu. Jeden z nich to drewniana płaskorzeźba.

## Cicho i pięknie

Otoczeniem kapliczki zachwycą się wiceprezydent Franciszek Zaborowski. Twierdzi, że na wiosnę, kiedy jest eksplozja dzięki zieleni, jest tu pięknie, zjawiskowo, cicho. Ulicą Słoneczną biegają bażanty. Mogą się schronić w starych domach. W roślinach wijących się nad potokami kipi życie, swiergoła ptaki, pachną zioła. Ekologiczne, bo wybujały ku słońcu z dala od ruchliwej drogi. Być może przyjadą tu kiedyś ludzie z wielkiego świata, rozwalą drewniane chałupy, postawią za dolary czy euro pałacyki i dworki. I wtedy zaczniesz się tu nowe życie. I tylko Najświętsza Panna z wiejskiej kapliczki pamiętać będzie imiona wszystkich, których już nie ma, którzy do niej przychodzili po pociechę i po prośbie o lepsze życie.

**Zdzisław Surowaniec**



**Mieczysław Zawół, mieszkaniec ulicy Słonecznej: – Kiedyś tu było pełno ludzi. Dziś jedni wymarli, a ich rodziny wyprowadziły się. Nie przeprowadzili spraw spadkowych, wszystko się wali. Stare nie wróci, a nowego – innego i lepszego – życia tu nie widać**